

SLI: Gdy gasną światła...

27 listopada 2009

Jest ciemno i zmierzamy do domu. Nagle bez powodu lampy nad nami zaczynają migać, po czym gasną i zapada ciemność. Człowieka może wtedy przeszyć dreszcz, jednak co myśleć, jeśli lampy gasną za każdym razem, gdy obok nich przechodzimy? Jest to tzw. efekt SLI, który według niektórych powodowany jest nieznanymi dotąd nauce energiami generowanymi przez ludzkie ciało, których nie potrafimy jeszcze określić. Czy efekt, którego doświadczyło wielu z nas ma rzeczywiście jakieś paranormalne konotacje?

Czegoś takiego doświadczył prawie każdy z nas. Wielu tego nie zauważa, jednakże inni wręcz przeciwnie zastanawiając się nawet, czy przyczyna tego nie leży ukryta gdzieś w nich.

„Fakt, że tak wiele świadków twierdzi o doznaniu zjawiska SLI (ang. Street Light Interference, pol. intrferencja świateł ulicznych), że robią to w dobrej wierze oraz niezależnie od siebie wskazuje, że efekt ten może składać się na zjawisko, które rządzi się swoimi prawami, zaś te okoliczności zachęcają nas do poznania podstaw SLI, bez względu na to, jaka jest jego natura i czy dochodzi do niego w rzeczywistości – mówi Hilary Evans, który w 1993 roku zapoczątkował tzw. Projekt SLIDE.

Jak dodaje Evans, „Projekt SLIDE stworzono został jako pierwszy krok na drodze do zdefiniowania i oceny zjawiska. Jak mówi sama nazwa, powstał on po to, aby w tej kwestii pojawiło się coś więcej aniżeli tylko wymiana informacji między tymi, którzy są nim zainteresowani”.

Jedna z idei mówi, że efekt SLI nie jest zgodny ze stanem naszej obecnej wiedzy na temat tego, w jaki sposób ludzie dokonują integracji ze światem fizycznym. Jako wyjaśnienie zjawiska SLI zaproponowano cztery teorie.

ILUZJA

„Pierwsze pytanie, jakie należy zadać odnosi się do tego, czy SLI w ogóle się zdarza czy to jedynie dotycząca świadków iluzja” – zastanawia się Evans. „Dopóki zjawisko nie zostanie zbadane w sposób naukowy niemożliwe jest udzielenie ostatecznej odpowiedzi. Jednakże SLI nie zawiera w sobie wątków pokrewnych czarodziejstwu czy uprowadzeniom przez kosmitów. Osoby próbujące wzmocnić swą reputację dzięki posiadaniu rzekomych niezwykłych zdolności nie osiągną dzięki SLI niczego. Mówiąc krótko, wydaje się niezbyt prawdopodobne, że doświadczenia te są złudzeniem.”

POLA ENERGETYCZNE

Niektórzy wierzą, że to swoisty rodzaj „energii” emitowanej przez ludzkie ciało odpowiada za gaśnięcie lamp. Świadkowie donoszą, że do efektu SLI dochodziło wtedy, gdy byli oni zmęczeni, zestresowani, źli lub smutni. Jeszcze inny uważają jednak, że w grę wchodzić może rodzaj elektryczności statycznej generowanej przez ich ciało.

Jednakże jedyna forma energii produkowanej przez ludzkie ciało, która znana jest nauce pochodzi z odżywiania i oddychania, a następnie wykorzystywana jest przez ciało do czynności takich, jak chodzenie czy praca. Ludzkie ciało nie produkuje oprócz ciepła żadnej innej energii. Z kolei elektryczność statyczna nie ma nic wspólnego ze stanem umysłu i wytwarza się zwykle poprzez stykanie się ciała z tkaninami syntetycznymi. Co więcej, wykonany z nich sweter w żaden sposób nie może wpłynąć na lampy uliczne, które wznoszą się wysoko nad ziemią.

ZJAWISKO PARANORMALNE

Zjawisko paranormalne to najmniej prawdopodobne rozwiązanie. Nauka nie potwierdziła jeszcze, że ludzki umysł jest w stanie wpływać na obiekty fizyczne na dystans, co ma zachodzić właśnie w procesie SLI. Jak twierdzi jednak Evans „mimo wszystko SLI ma pewną przewagę nad większością eksperymentów z

psychokinezą – lampami ulicznymi nie da się tak łatwo manipulować.” Pojawia się jednak pewien problem związany z tym, że przetestowanie SLI nie jest wcale łatwe, bowiem wydaje się, że zachodzi ono w warunkach przypadkowych i nie jest powodowane przez świadków „na żądanie”.

EFEKT MECHANICZNY

„Fakt, że efekt związany jest z urządzeniem mechanicznym sugeruje nam, że trzeba szukać podobnego wyjaśnienia” – mówi Evans. Tylko jakiego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy przyjrzeć się najpierw rodzajowi lamp, o których mówimy.

– Najczęściej niemalże na całym świecie do oświetlania ulic używa się lamp sodowych – mówi Mario Bonomo, specjalista od oświetlenia z Uniwersytetu Mediolańskiego.

Istnieją dwa typy lamp sodowych – nisko- i wysokociśnieniowe. Pierwsze dają charakterystyczne żółte światło, zaś drugie świecą znacznie jaśniej i pozwalają odróżniać kolory. Częściej jednak wykorzystuje się te pierwsze.

– Lampy te potrzebują trzech lub czterech minut na zapalenie się i świecą przez około 8000 godzin, czyli ok. dwóch lat – dodaje Bonomo. Gdy lampa dobiega kresu swego żywota, zachowuje się w sposób, który może wyjaśnić efekt SLI. Starsze lampy potrzebują wyższego napięcia niż otrzymywane. Oznacza to, że po włączeniu napięcie jest wystarczające, jednak po osiągnięciu maksymalnej jasności potrzeba go znacznie więcej. Powoduje to gaśnięcie lamp, które aby zapalić się ponownie muszą się schłodzić. Zabiera to im kilka minut. Wkrótce proces ten powtarza się do czasu, aż lampy nie wymieni się na nową.

Może to oczywiście wyjaśniać zapalanie się i gaśnięcie lamp, jednakże co w przypadkach, gdy dzieje się tam nie z jedną, a całą linią lamp ulicznych?

– Są dwa możliwe wytłumaczenia – kontynuuje Bonomo. Pierwsze zakłada, że wszystkie lampy na danej ulicy są w podobnym wieku, stąd też starzeją się tak samo i grupowo włączają i wyłączają. Jednakże gdy na danej ulicy zachodzi do masowego gaśnięcia lam, problem leży w elektronicznym panelu centralnego sterowania. Zwykle panel obsługuje oświetlenie w określonych blokach lub też lampy na obszarze 200 m². Awaria prądu lub spięcie powoduje czasem, że lampy kontrolowane przez dany panel wyłączają się.

Ostatecznie, jeśli z jakichś względów dochodzi do przerwania połączenia lampy z gniazdem (nawet przez ułamek sekundy), wyłącza się ona, zaś powrót do poprzedniego stanu zabiera jej nawet kilka minut. Powodem tego mogą być nawet mniejszej skali wibracje wskutek uderzeń w słup lampy czy też wywołane przez przejeżdżające w jej pobliżu ciężkie samochody lub wiatr.

MOC SUGESTII

Wszystko to może w dostateczny sposób wyjaśnić efekt SLI. Jednakże, aby dokładnie zrozumieć całe zjawisko warto zwrócić uwagę na samych obserwatorów. Nasz umysł przyciągają bowiem szczególnie niezwykle zbiegi okoliczności, dlatego jest znacznie bardziej prawdopodobne, że zauważymy miganie pobliskiej lampy niż zaprzątniemy sobie umysł faktem, że w świeci bez zarzutów.

Wyjaśnienie efektu może kryć się w mieszaninie naturalnych czynników. Normalne zachowanie starych lamp, nastawienie obserwatorów czy określone ustawienia lamp mogą stanowić główne czynniki. Pan Evans uważa jednak, że w SLI kryje się coś więcej, stąd też twierdzi, że powinniśmy traktować je jako zjawisko niewyjaśnione.

– Istnieje co najmniej jedna dobra przyczyna. Chodzi o to, że gdy wielu ludzi mówi o podobnych doświadczeniach, w grę wchodzić może realne zjawisko. Z pewnością ludzie ulegają złudzeniom i pomyłkom i o tym też należy pamiętać. Należy

jednak rzecz udowodnić przed jej powszechną akceptacją i do czasu, aż tak się nie stanie należy uszanować relacje osób, które doświadczyły tego zjawiska na sobie.

Do wsparcia idei o prawdziwości SLI z pewnością przyczyniłby się przypadek, w którym ta sama osoba oddziaływałaby w sposób jednakowy na różnego rodzaju lampy, czyli innymi słowy byłaby w stanie wpływać na ich nienaturalne zachowanie. Do tej pory taka się jednak nie pojawiła.

Autor: Massimo Polidoro

Źródło oryginalne: Skeptical Inquirer

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)